BIBLIOTEKA PUBLICZNA w KOSZALINIE

Alfred Kawczyk, inicjator współzawodnictwa o zwiększenie ilości wykonywanych cykli produkcyjnych w kopalni węgla.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR. 6 (637) KOSZALIN, NIEDZIELA 7 STYCZNIA 1951 R. ROK III

»Przybliżajcie godzinę ostatecznego zwycięstwa narodu koreańskiego«

Rozkaz wodza naczelnego koreańskiej armii ludowej Kim Ir - sena

MOSKWA (PAP). AGENCJA TASS PODAJE Z PHENIANU, ŻE WÓDZ NACZELNY KOREAŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ KIM IR-SEN WYDAŁ W DNIU 5 STYCZNIA ROZKAZ DO ARMII TREŚCI NASTĘPUJĄCEJ:

„Oddziały koreańskiej armii ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich po rozwinięciu potężnego natarcia wyzwoliły w dniu 4 stycznia 1951 r. naszą stolicę — Seul.

Wyzwolenie przez naszą armię Seulu jest zwycięstwem posiadającym wielkie znaczenie polityczne. Runęły plany imperialistów amerykańskich, którzy zamierzali usadowić się na dobre w naszej stolicy — Seulu.

Wycofując się, agresywne wojska imperialistów amerykańskich, dokonały w naszej stolicy Seulu ogromnego spustoszenia. Zamordowanych zostało wielu patriotów koreańskich, którzy podjęli bohaterską walkę przeciwko agresorom amerykańskim.

Ofiary poniesione przez nasz naród w walce z barbarzyńcami amerykańskimi, zmieciono przez agresorów amerykańskich z powierzchni ziemi nasze miasta i wsie, zburzenie przez agresorów politycznego i kulturalnego ośrodka naszej ojczyzny — Seulu, — wzywa ko to woła do patriotów narodu koreańskiego, do żołnierzy, oficerów i generałów armii ludowej do partyzantów i partyzantek o dalszą, ofiarną i bohaterską walkę przeciwko agresorom amerykańskim.

Waleczni żołnierze i oficerowie naszej armii! Partyzanci i partyzantki! Sławne oddziały ochotników chińskich!

Ścigajcie nieustannie nieprzyjaciela, otaczajcie i niszczcie wraże oddziały i formacje, dniem i nocą nie dawajcie mu złapać tchu, przecinajcie jego linie komunikacyjne, niszczcie ludzkie i techniczne zasoby wroga, wyzwólcie naród koreański spod uciisku imperialistów amerykańskich, przybliżajcie godzinę ostatecznego zwycięstwa narodu koreańskiego, w jego walce przeciwko agresji cudzoziemskich najeźdźców, dajcie imperialistom amerykańskim odczuć, że czas już najwyższy, by wynieśli się z Korei!

Z okazji uzyskanego zwycięstwa — wyzwolenia Seulu, — ogłaszam podziękowanie dla wszystkich wojskowych, którzy szczególnie wyróżnili się w walkach o wyzwolenie Seulu.

Naród koreański wyraża głęboką wdzięczność ochotnikom chińskim za bohaterskie poparcie, okazane nam w walce przeciwko zbrojnym agresorom amerykańskim.

Na cześć odniesionego zwycięstwa rozkazuję dzisiaj, w dniu 5 stycznia o godz. 10 według czasu phenianskiego oddać w Phenianie i Seulu salut — 24 salwy z 24 dział.

Wieczna chwała żołnierzom i oficerom, partyzantom i partyzantkom, którzy zginęli w walce o wolność i niepodległość naszej ojczyzny!"

Wódz naczelny koreańskiej armii ludowej
(—) KIM IR-SEN

Mieszkańcy Seulu witają owacyjnie armię ludowo-wyzwoleńczą

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Phenianu, naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowej ogłosiło w dniu 5 stycznia komunikat treści następującej:

Oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy, kontynuując ofensywę na Seul, zajęły miasto po rozgromieniu w jego okolicach oddziałów nieprzyjaciela, stawiającego zaciekły opór.

Po zajęciu centrum miasta, oddziały armii ludowej objęły w posiadanie wszystkie gmachy rządowe, radiostacje i instytucje transportu i łączności, a następnie oczyściły wszystkie dzielnice miasta z resztek rozgromionych oddziałów nieprzyjaciela. Seul został całkowicie wyzwolony przez bohaterskie oddziały armii ludowej.

Natychmiast po wyzwoleniu stolicy, rozpoczął swą działalność miejski komitet ludowy. Wznowiły też swą działalność partie demokratyczne i organizacje społeczne.

Ludność wyzwolonego Seulu gorąco witała oddziały armii ludowej i ochotników chińskich. Mieszkańcy stolicy biorą czynny udział w akcji odbudowy miasta.

PÓŁ MILIONA OFIAR KRWAWEGO TERRORU AMERYKAŃSKICH NAJEŹDŹCÓW w KOREI

PEKIN PAP. Specjalny korespondent agencji nowych Chin w Korei donosi, że w okresie, gdy Korea Północna była okupowana przez najeźdźców amerykańskich i lisynmanowców, szalał tam niesłychany terror w stosunku do ludności cywilnej. Ogólna liczba spokojnych obywateli koreańskich, wymordowanych podczas okupacji, obliczana jest na co najmniej pół miliona osób.

PRECZ Z EISENHOWEREM - PRECZ Z REMILITARYZACJĄ!

Lud francuski organizuje akcję protestacyjną przeciw przyjazdowi do Paryża »europejskiego Mac Arthura«

PARYŻ PAP. W ZWIĄZKU Z ZAPOWIEDZIANYM NA NIEDZIELĘ PRZYBYCIEM EISENHOWERA DO PARYŻA ROBOTNICY LICZNYCH FABRYK STOLICY I PRZEDMIEŚĆ W REZOLUCJACH NA WIECACH I ZEBRANIACH PROTESTUJĄ PRZECIW OBECNOŚCI W PARYŻU „EUROPEJSKIEGO MAC ARTHURA". W DZIESIĄTKACH REZOLUCJI ROBOTNICY NAWOŁUJĄ DO OGŁOSZENIA STRAJKU NA ZNAK PROTESTU PRZECIWKO ZAINSTALOWANIU KWATERY EISENHOWERA WE FRANCJI.

Robotnicy fabryki metalurgicznej „Voisin" oraz elektrowni w Issy les Moulineaux oświadczają we wspólnej rezolucji: **„Niemieccy oficerowie, należący do tzw. „sztabu atlantyckiego" będą mogli znowu paradować bezkarnie po Paryżu. W Bordeaux i La Pallice, portach, które nie są dziś francuskie lecz amerykańskie, wyładowuje się sprzęt wojenny przeznaczony dla hitlerowców. Jaka to zachęta dla Niemców żądnych odwetu! Wzywamy wszystkich patriotów francuskich do ogłoszenia strajku protestacyjnego. Precz z Eisenhowerem! Precz z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich. Precz z niewolą"!**

Analogiczne rezolucje uchwalili robotnicy zakładów metalurgicznych Shauven w Ivry, fabryki samochodów Chausson w Gennevilliers, robotnicy budowlani w Vitry i metalowcy St. Denis. W zakładach budowy samochodów Renault pod Paryżem 4 tysiące robotników zobowiązało się zorganizować akcję protestacyjną przeciwko przybyciu Eisenhowera do Paryża.

Dziennik „L'Humanité" pisze: **„Eisenhower w Europie — to wielki krok ku wojnie, to zwiększenie wydatków na zbrojenia, to odbudowa Wehrmachtu. Eisenhower przybywa — według własnych słów — po to, by przekonać się, czy „narody zachodnio - europejskie gotowe są ponieść konieczne ofiary". Francuzi powinni go przekonać, że Francja pragnie pokoju".**

Dokerzy francuscy odmawiają wyładunku broni amerykańskiej

PARYŻ (PAP). Korespondent „Humanité" donosi z La Rochelle, iż mimo brutalnej presji ze strony władz, dokerzy nadal odmawiają wyładowywania broni amerykańskiej.

W La Palice odbył się potężny wiec protestacyjny przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Jeden z mówców oświadczył: *„Nie chcemy, by we Francji działo się to samo co w Korei".*

SPOTKANIE MONTGOMERY'EGO Z ADENAUERE[illegible]

BERLIN (PAP). Zachodnioniemiecka agencja prasowa DPA donosi, że do Trizonii przybył marszałek angielski Montgomery. Dnia 4 stycznia Montgomery spotkał się z marionetkowym „kanclerzem" Adenauerem.

Generał Hans Speidel, były szef sztabu marszałka Rommla i gen. Heusinger, b. szef wydziału strateg[illegible] naczelnego dowództwa Wehrmachtu, zawiadomili Adenauera, że przyjmują stanowiska „doradców wojskowych" rządu w Bonn, które im zaproponowano. Obaj generałowie hitlerowscy wezmą udział wraz z generałami mocarstw zachodnich we wspólnej „komisji ekspertów", która omawiać ma sprawę realizacji postanowień konferencji brukselskiej.

* * *

BERLIN (PAP). Z Gelsenkirchen donosi agencja ADN, że amerykańskie władze interwencyjne przystąpiły do skupiania byłych oficerów hitlerowskiej Luftwaffe w t. zw. „sportowych grupach lotniczych". Akcja ta, zmierzająca do odbudowy lotnictwa hitlerowskiego, jest najbardziej zaawansowana w Nadrenii Północnej i Westfalii.

V PLENUM KC KOMSOMOŁU

MOSKWA (PAP). W tych dniach odbyło się w Moskwie V Plenum KC WLKZM. Na plenum omówiono zadania organizacji komsomolskiej w kampanii wyborczej do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych.

Konto wpłat na pomoc dla dzieci koreańskich

W związku z przeprowadzaną obecnie zbiórką podarunków dla dzieci koreańskich zawiadamia się, że zebrane na ten cel pieniądze należy przekazywać na konto: „POLSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU, KOMITET WYKONAWCZY W WARSZAWIE, NA PODARUNKI DLA DZIECI KOREAŃSKICH - I - 18555/113"

Wszelkie inne podarunki zbierane będą przez specjalne trójki w miejscach zamieszkania ofiarodawców.

Brygady robotnicze, kolejarze i młodzież całego kraju podejmują nowe zobowiązania dla wyrażenia swej radości z obniżki cen

WARSZAWA PAP. Całe brygady robotnicze i poszczególni robotnicy podejmują zobowiązania produkcyjne dla zadokumentowania swego zadowolenia z obniżki cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby i artykułów inwestycyjnych. Robotnicy podkreślają w swych wypowiedziach, że pragną wzmóc wydajność pracy aby w ten sposób stworzyć warunki dla dalszej obniżki cen.

W Nowej Hucie liczne, konkretne, długookresowe zobowiązania produkcyjne podjęły zespoły robotników budujących osiedla robotnicze. M. inn. brygada zbrojarska Sendora zobowiązała się skrócić czas zbrojenia stropów w dwóch blokach mieszkalnych o 200 roboczo-godzin. Brygada Knapczyka postanowiła skrócić czas betonowania stropów w tych samych blokach o 500 roboczo-godzin. Podobne zobowiązania podjęło wiele innych brygad.

Brygadzista Knapczyk w imieniu swego zespołu oświadczył:

Słuszna polityka gospodarcza naszego Rządu stwarza realne możliwości podnoszenia stopy życiowej mas pracujących i podnosi wzrost siły nabywczej nowego pieniądza. Dlatego postanowiliśmy podjąć na wspólnym zebraniu całej załogi nowe zobowiązania produkcyjne, aby przez przedterminowe wykonanie planów przyczynić się do dalszego wzrostu dobrobytu klasy robotniczej".

Tokarz Stachowski zobowiązał się uzyskiwać 130 proc. normy. O masowości podejmowanych zobowiązań świadczy fakt, że ponad 70 członków ZMP zobowiązało się przekraczać swe normy od 15 do 30 proc.

Napływają również liczne meldunki o zobowiązaniach podejmowanych przez kolejarzy. M. inn. załoga parowozu Ok1 — 68 ze **Szczecinka**, która przejechała już 80 tys. km. bez remontu, postanowiła przekroczyć swe dotychczasowe zobowiązania i przejechać 110 tys. km. bez remontu.

Nieustanny wzrost cen w Finlandii

HELSINKI PAP. Prasa fińska donosi o dalszym wzroście cen w kraju. Jak wiadomo, niedawno poważnie podrożały wyroby cukrownicze, tkaniny bawełniane, napoje wyskokowe. Wzrosły również opłaty za czynsz mieszkaniowy. Obecnie nastąpić ma zwyżka cen artykułów wełnianych, skórzanych i gumowych.

Komunikat kancelarii cywilnej Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP składa serdeczne podziękowanie organizacjom politycznym, społecznym, instytucjom oraz wszystkim osobom, które złożyły Prezydentowi Rzeczypospolitej życzenia z okazji Nowego Roku.

Skutki drożyzny w Szwecji

SZTOKHOLM PAP. Wyścig cen, zapoczątkowany w Szwecji na przełomie roku, trwa bez przerwy. Prasa szwedzka zapowiada wzrost cen szeregu dalszych artykułów. Reakcyjny dziennik „Expressen" przytacza obliczenie, na podstawie którego dowodzi, że ostatnia podwyżka cen powoduje wzrost budżetu przeciętnej rodziny szwedzkiej o tysiąc koron w stosunku rocznym. Liczne pisma szwedzkie publikują listy swych czytelników, wyrażające niezadowolenie i poważne zaniepokojenie z powodu pogarszającej się sytuacji materialnej ludności pracującej.

DELEGACJA POLSKA OPUŚCIŁA BERLIN

BERLIN (PAP). W dniu 5 bm. wieczorem opuściła Berlin delegacja polska w osobach: członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego i członka KC PZPR Ostapa Dłuskiego, którzy uczestniczyli w uroczystościach 75 rocznicy urodzin Prezydenta NRD—Wilhelma Piecka. Gości polskich żegnali na dworcu członkowie rządu NRD w wicepremierem Loche'm na czele, członkowie KC SED, jak również szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie, ambasador J. Izydorczyk i szef polskiej misji wojskowej w Berlinie płk. H. Meller w otoczeniu wyższych urzędników misji.

80 milionowy naród japoński pragnie pokoju i wolności

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Tokio, japoński dziennik demokratyczny „Heiwa No Koe" (Głos Pokoju) opublikował oświadczenie przewodniczącego tymczasowego kierownictwa centralnego Komunistycznej Partii Japonii — Ecuro Siino.

„Cały naród wie o tym — stwierdza oświadczenie — **że w ubiegłym roku podżegacze wojenni wzniecili pożar wojny w Korei. Od tego czasu narody całego świata zaniepokojone są poważnie niebezpieczeństwem wojny. Jednakże klęska podżegaczy wojennych staje się oczywista. Wyzwoleńcza wojna w Korei dowiodła, że miłujące pokój narody są silniejsze niż podżegacze wojenni".**

Siino wzywa do zjednoczenia 80-milionowy naród japoński, który pragnie pokoju, wolności, niezależności, wzywa do walki o zawarcie wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią.

Do Komitetów Obrońców Pokoju w całym kraju napływają dary społeczeństwa polskiego dla dzieci koreańskich. Na zdjęciu: segregowanie podarków w magazynie dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju na Mokotowie w Warszawie.

Blisko 600 tys. ludzi pracy skorzysta z wczasów w roku 1951

Znaczne rozszerzenie akcji wczasów zdrojowych i specjalnych dla przodowników pracy z rodzinami i matek z dziećmi

WARSZAWA (PAP). Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ opracował już plan akcji wczasów na 1951 rok. — Łącznie w r. b. skorzysta z wczasów 586.250 osób, tj. o ponad 40.000 osób więcej, niż w roku 1950. Stałe zwiększanie liczby miejsc na wczasach dzięki rozbudowie ośrodków FWP jest wyrazem troski Państwa Ludowego i ruchu zawodowego o zapewnienie robotnikowi najlepszego spędzenia wypoczynku. W szczególności zwiększono znacznie ilość skierowań na wczasy dla przodowników pracy wraz z rodzinami oraz dla matek z dziećmi.

Z 14-dniowych wczasów skorzysta w rb. łącznie ponad 461.000 osób. Plan przewiduje znaczne zwiększenie liczby skierowań na tego rodzaju wczasy dla związkowców, zatrudnionych w szczególnie ważnych gospodarczo gałęziach przemysłu. M. in. wyjedzie na wczasy ponad 45.000 górników, ponad 39.000 robotników budowlanych, około 39.000 włókniarzy, ponad 38.000 metalowców oraz przeszło 21.000 robotników i pracowników przemysłu chemicznego.

Znaczny wzrost liczby skierowań na wczasy dla przodowników pracy wraz z rodzinami umożliwiony został dzięki przystosowaniu do potrzeb wczasowiczów większej ilości specjalnych rodzinnych domków w Pobierowie nad morzem. Łącznie 12.700 przodowników pracy wraz z rodzinami oraz matek z dziećmi skorzysta w 1951 r. z wczasów. Matki przebywające z dziećmi na wczasach, mają doskonałe warunki wypoczynku, gdyż dzieci są pod opieką specjalnie przeszkolonych pielęgniarek.

Plan przewiduje, że z 21-dniowych wczasów zdrojowych i wczasów specjalnych, przeznaczonych dla robotników o słabszym zdrowiu, np. górników, zagrożonych pylicą, zecerów, zagrożonych ołowicą, skorzysta łącznie ponad 45.000 osób. 28-dniowe wczasy dla osób zagrożonych gruźlicą obejmą w tym roku 5.928 osób. Wszyscy korzystający z 21 i 28-dniowych wczasów zdrojowych i specjalnych otoczeni będą troskliwą opieką lekarską.

Rozszerzone zostały również wczasy turystyczne: narciarskie, kolarskie, kajakowe, wczasy na statku „Bałtyk" itp. M. in. plan przewiduje, że w schroniskach górskich spędzi wczasy ok. 7.000 osób.

W r. 1951 przewidziana jest również wymiana wczasowiczów między krajami demokracji ludowej.

Przed Kongresem Pokoju w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). 20 i 21 stycznia odbędzie się w Pradze Czechosłowacki Kongres Obrońców Pokoju. Kongres omówi uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i zadania mas pracujących Czechosłowacji w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów. Na Kongresie wybrany zostanie nowy skład Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz wręczone zostaną pierwsze czechosłowackie nagrody pokoju w dziedzinie nauki i kultury.

Płyną podarki z miast i wsi Pomorza Szczecińskiego dla dzieci koreańskich

Zbiórka noworocznych podarków dla dzieci koreańskich szerokim echem odbiła się w naszym społeczeństwie. Nie tylko w miastach, wśród robotników i młodzieży, wśród urzędników i gospodyń domowych, lecz również na wsi, wśród robotników rolnych i chłopów pracujących, wśród kobiet wiejskich i wśród młodzieży. Na gromadzkich zebraniach, zwoływanych przy różnych okazjach przez Związek Samopomocy Chłopskiej tysiące pracujących chłopów, kobiet wiejskich i młodzieży składa podarki dla dzieci koreańskich, dając w ten sposób wyraz swojej głębokiej solidarności z walką narodu koreańskiego, swojej miłości do ludu koreańskiego i swojej nienawiści do jego i naszych wrogów — śmiertelnych wrogów pokoju i wolności narodów — amerykańsko - angielskich dzieciobójców. Na zebraniu koła ZSCh w gromadzie GRYFINO 50 członków Związku — małorolnych i średniorolnych chłopów zaofiarowało jako podarki dla dzieci koreańskich mundurki harcerskie, sweterki, buciki i inną odzież oraz datki pieniężne na zakup podarków. Chłopi ci wezwali swoich sąsiadów z innych gromad do pójścia w ich ślady, by razem wysłać podarki. W gromadzie BORZYM w pow. gryfińskim 32 chłopów przekazało podarunki dla dzieci koreańskich oraz podjęło rezolucję, w której dają oni wyraz swojej solidarność z ludem koreańskim i życzą mu jak najrychlejszego zwycięstwa w jego sprawiedliwej walce. Na zebraniu koła gromadzkiego ZSCh w CHRZĄSZCZEWIE, w gminie Jarszewo (pow. kamieński) 25 chłopów złożyło podarunki i pieniądze w celu przekazania ich dzieciom koreańskim.

Wiadomość o podarkach, zebranych przez chłopów z tych 3 gromad rozeszła się wśród wielu gromad tych gmin i powiatów, w których chłopi również przystępują do zbiórki podarków, celem przesłania ich cierpiącym i osieroconym dzieciom Korei — ofiarom najazdu hord amerykańskich.

Jedynie czynna walka o pokój może pohamować podżegaczy wojennych

Apel do obrońców pokoju w Australii

LONDYN (PAP). Z Sydney donoszą, że generalny sekretarz Australijskiej Partii Komunistycznej Sharkey ogłosił apel do australijskich obrońców pokoju.

Walka o pokój — stwierdza Sharkey — jest w roku 1951 głównym zagadnieniem. Orędzie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do ONZ wskazuje jasną drogę i stanowi konkretny program w walce o utrzymanie pokoju powszechnego.

Nie dawajcie się wprowadzić w błąd ludziom, którzy zbroją faszystów niemieckich rzekomo w interesie „utrzymania pokoju".

Jedynie czynna walka mas o wykonanie tych żądań może pohamować podżegaczy wojennych. Przyłączajcie się do tej wielkiej walki o pokój.

Demokraci całego świata występują w obronie Carlosa Prestesa

sekretarza generalnego KP Brazylii

PARYŻ (PAP). W Paryżu powstał Komitet Obrony Carlosa Prestesa, znanego bojownika o demokrację i o niezależność Brazylii.

Komitet ogłosił do wszystkich demokratów francuskich apel, w którym wzywa do obrony Carlosa Prestesa, który od przeszło 20 lat walczy o demokrację i o wolność narodu brazylijskiego.

Odezwa przypomina, że w ciągu 9 lat od 1936 do 1945 r. Prestes był więziony przez faszystowski rząd brazylijski. Dopiero po kapitulacji Niemiec Prestes wypuszczony został na wolność. Lud brazylijski wybrał go do senatu.

Jednakże już w 1947 r. rząd brazylijski począł znów prześladować działaczy postępowych. Wszystkie demokratyczne organizacje zostały zakazane. Prestes musiał przejść do konspiracji. Na podstawie ustaw wyjątkowych, wydano nakaz jego aresztowania. Prasa reakcyjna poczęła nawoływać do zabójstwa Prestesa, życie jego jest w ciągłym niebezpieczeństwie.

W zakończeniu odezwa wzywa wszystkich demokratów do walki wraz z narodem brazylijskim w obronie Carlosa Prestesa.

Na czele komitetu stanął prof. **Henri Wallon.** Odezwę podpisali: — przewodniczący Światowej Rady Pokoju — prof. **Joliot-Curie**, przewodnicząca Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet — **Eugenia Cotton**, przewodniczący Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy — **Jean Maurice Hermann**, przewodniczący Związku Bojowników o Wolność i Pokój — **Yves Farge**, pisarz francuski — **Louis Aragon**, malarz **Pablo Picasso**, deputowany **Pierre Cot** i inni francuscy działacze postępowi.

BUENOS AIRES (PAP). W Buenos Aires odbył się wielki wiec na znak protestu przeciwko prześladowaniom Louis Carlosa Prestesa — sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Brazylii. Na wiecu uchwalono [illegible] depeszy z wyrazami solidarności dla Prestesa oraz z protestem przeciwko prześladowaniom organizacji i działaczy postępowych przez wysługujący się imperialistom amerykańskim faszystowski rząd brazylijski.

Prasa zachodnio-niemiecka za przyjęciem propozycji premiera Grotewohla

BERLIN (PAP). Dzienniki zachodnio - niemieckie wypowiadają się coraz częściej za pozytywnym ustosunkowaniem się do propozycji premiera rządu NRD, Otto Grotewohla. Dziennik „Stuttgarter Zeitung" wskazuje, że Niemcy stanowią jednolitą całość i wobec tego konieczne jest prowadzenie polityki, która umożliwiłaby porozumienie między obiema częściami kraju.

Wirtemberski dziennik „Schwarzwalder Bote" pisze, że ludność niemiecka nie może zrozumieć uporu kanclerza Adenauera, który odmawia rokowań z rządem NRD.

Oficjalny organ rządu bawarskiego — „Bayrische Staatszeitung" domaga się od rządu w Bonn polityki, która służyłaby sprawie pokoju. Dziennik wskazuje, że rokowania między Berlinem i Bonn oddaliłyby „widmo nowego militarnego państwa niemieckiego."

Wychodzący w Heidelbergu dziennik „Rheinnecker Zeitung" również domaga się udzielenia pozytywnej odpowiedzi na propozycje premiera Grotewohla.

Wzmożona działalność partyzantów w Burmie

LONDYN (PAP). Nadchodzą tu doniesienia o wzmożonej działalności partyzantów w Burmie, którzy atakują coraz silniej posterunki wojsk podległych rządowi marionetkowemu. Siły powstańcze obliczane są na wiele tysięcy ludzi. Ostatnio oddziały powstańcze, operujące wzdłuż rzeki Ngawun, zaatakowały konwój morski stojący w porcie Bassein na zachodnim wybrzeżu Burmy.

Kłopoty zdrajców

Z OKAZJI Nowego Roku wiele zestawiono bilansów i przeróżne rokowano horoskopy nowemu 1951 rokowi. Najsilniejszym pragnieniem narodów jest, by był to rok pokoju. Wiara w możliwość wywalczenia pokoju przenika dziś setki milionów ludzi wszelkich narodowości, przynależności społecznej, wierzeń religijnych, poglądów politycznych i społecznych. Mimo tych wszystkich, niekiedy bardzo poważnych i istotnych różnic, łączy jednak wszystkich uczciwych ludzi na świecie potępienie dla wojny, gorące dążenie do niedopuszczenia do nowego przelewu, krwi, do potwornych klęsk i zniszczeń.

Ale to dążenie, właśnie dlatego, że jest głęboko ludzkie, wyrażające najistotniejsze uczucia i wolę narodów, nie może być zrozumiałe dla tych, którzy znajdują się poza nawiasem życia narodowego. I dlatego trudno się dziwić, że grupka całkowicie zdeprawowanych faszystów polskich na emigracji wegetuje z myślą o wojnie, marząc o nowej wojnie jako jedynym dla siebie zbawieniu. W ich pojęciu rok 1951 powinien być rokiem wojny, o czym też wrzeszczą dzień w dzień na użyczonych im przez podżegaczy wojennych falach BBC, Madrytu, Głosu Ameryki, powołując się na wszystkie znamienitości spośród zwolenników bomby atomowej.

Ci zwyrodniali wrogowie Polski Ludowej i narodu polskiego, polskich mas pracujących, wciąż jeszcze liczą na to, że obce bagnety, a przede wszystkim bomby (bo z tymi bagnetami jest bardzo krucho) otworzą im drogę do odebrania utraconych majątków, do ponownego rządzenia krajem. Takie fantastyczne i zbrodnicze plany lęgnąć się mogą tylko w głowach ludzi, którzy utracili już wszelkie resztki człowieczeństwa, którym całkowicie obojętny jest los kraju. Ich serce nie wzdryga się na myśl o płonących miastach i wsiach. Tego właśnie oni pragną. Nazywa się to u nich, tak, jak nazywało się u Hitlera i co też przyjęli jego następcy, „obroną wolnego świata". Zgodnie z amerykańskimi planami, „obrońcami" mają znowu być SS-mani, tym razem pod dowództwem gen. Einsenhowera. „Polaków" z „Głosu Ameryki" to nie razi. Przeciwnie. SS-mani, to dobre, bitne wojsko, na pewno lepsi od yankesów.

„Polacy" z „Głosu Ameryki" i Madrytu mają też i swoje troski. Oto np. Anders żali się, że mocarstwa zachodnie dotychczas jeszcze nie utworzyły legionu z polskich faszystów na emigracji. Niemców (czytaj: SS-manów) — powiada—uzbraja się. Owszem, dobrze, nie ma on nic przeciwko temu. Ale, gdzie my (andersowcy) dlaczego się nas nie wciela? Anders jest zniecierpliwiony. Chce, możliwie jak najprędzej, maszerować, razem z Guderianem, Halderem i innymi.

Snadź małą mają wagę, nawet u Amerykanów, Anders i jego kompani, kiedy tak się muszą napraszać. Widocznie i w Waszyngtonie już zrozumieli, że zbankrutowana garstka zdrajców z emigracyjnego bagna nie doda im sił.

J. C.

Młodzież hutnicza Śląska przyśpiesza budowę Nowej Huty — polskiego Komsomolska

KATOWICE PAP. Murarz z Nowej Huty ZMP-owiec Ożański wezwał ostatnio załogi hutnicze całej Polski do lepszej i wydajniejszej pracy dla szybszego dostarczenia — wszystkich potrzebnych materiałów — budującej się w rekordowym tempie hucie — gigantowi.

W odpowiedzi na apel Ożańskiego 180 młodych robotników zorganizowanych w brygadach produkcyjnych huty „Kościuszko" zadeklarowało udział w walce o dalsze podniesienie wydajności pracy.

Wiele zobowiązań zostało już zrealizowanych.

Duży sukces w walce o jakość produkcji odniosła brygada młodzieżowa ze stalowni, pracująca pod kierownictwem pierwszego wytapiacza Henryka Kowola, zmniejszając ilość braków produkcyjnych do 0,9 proc.

„Potężna inwestycja Planu 6-letniego — Nowa Huta potrzebuje coraz więcej stali, jednego z podstawowych materiałów budowlanych — powiedział Henryk Kowol. — Zwiększając jakość i wydajność pracy przyczynimy się do jej szybszej budowy. Tak będziemy pracowali, aby Nowa Huta — polski Komsomolsk— stała się wspaniałym dziełem rąk polskiej młodzieży".

Brygada Kowola podjęła się do 15 marca rb. przeprowadzić szybkościowe wytopy, jeszcze bardziej skracając osiągnięty ostatnio czas wytopu — 3 godz. 45 minut.

ÓSMY TOM

Jedno z centralnych miejsc w ósmym tomie zajmuje referat „O SYTUACJI GOSPODARCZEJ I O POLITYCE PARTII", który towarzysz Stalin wygłosił w kwietniu 1926 r. na aktywie leningradzkiej organizacji partyjnej.

W referacie tym towarzysz Stalin przeprowadza głęboką analizę drogi, jaką przeszedł Związek Radziecki od czasu wprowadzenia Nepu, wyznacza praktyczne zadania partii w dziedzinie budownictwa socjalizmu, wskazuje drogi i metody wprowadzenia w życie generalnej linii partii.

Przystępując do wielkiej pracy nad uprzemysłowieniem kraju, partia bolszewicka pod kierownictwem towarzysza Stalina opracowała plan wskazujący w jakim kierunku ten rozwój powinien pójść, na jakie gałęzie przemysłu należy zwrócić główną uwagę, za jakie ogniwo trzeba uchwycić, by rozwój ten odbywał się w jak najszybszym tempie.

Towarzysz Stalin rozbija poglądy ludzi, którzy nie rozumieją hierarchii zadań w rozwoju przemysłu, którzy skłonni są jednakowo traktować rozwój każdej gałęzi przemysłu, którzy nie rozumieją, na czym polega socjalistyczna industrializacja, jej sens i treść. „Nie każdy rozwój przemysłu stanowi industrializację" — wskazuje towarzysz Stalin. „...industrializację należy rozumieć przede wszystkim jako rozwój u nas przemysłu ciężkiego, a zwłaszcza jako rozwój naszego własnego przemysłu budowy maszyn, tego głównego nerwu wszelkiego przemysłu w ogóle. Bez tego nie ma co mówić o zapewnieniu naszemu krajowi gospodarczej samodzielności". (str. 130).

Stworzona przez towarzysza Stalina nauka o socjalistycznej industrializacji odnosi się w całej rozciągłości również do naszego kraju, mimo że Polska realizuje swój proces uprzemysłowienia, opierając się nie tylko o własne siły, jak to było w ZSRR, ale i korzystając z ogromnej pomocy kraju zwycięskiego socjalizmu.

Nauka ta jest dla nas wskazaniem i wytyczną, w jakim kierunku mamy rozwijać nasz przemysł, aby zlikwidować zacofanie techniczno-ekonomiczne, jakie zostawił nam w spadku kapitalizm i zbudować podstawy socjalizmu w Polsce. Te wskazania leżą u podstaw naszego Planu 6-letniego.

Nie wystarczy jednak samo wytyczenie kierunku rozwoju przemysłu. Rozwój przemysłu ciężkiego wymaga poważnych nakładów na budowę nowych fabryk i zakładów przemysłowych, na renowację techniczną starych fabryk. Pytanie, skąd czerpać środki na industrializację stanęło w 1926 r. przed Związkiem Radzieckim w całej ostrości.

Olbrzymie środki na uprzemysłowienie kraju państwa kapitalistyczne zdobywały w rozmaity sposób: Anglia setki lat ograbiała kolonie; Niemcy zastrzyknęły swemu przemysłowi 5 miliardów franków w złocie kontrybucji uzyskanej po zwycięskiej wojnie z Francją. Była to droga gwałtu i grabieży, droga wyzysku i ucisku imperialistycznego. Takiej drogi uprzemysłowienia Związek Radziecki nie chciał i nie mógł obrać. Związek Radziecki nie chciał również zaciągnąć — jak to czynił carat — lichwiarskich pożyczek i oddać kraj w niewolę imperialistom, zamieniając go w półkolonię.

Stalin wskazał Związkowi Radzieckiemu nową drogę nagromadzenia środków na industrializację — drogę socjalistycznej akumulacji, zmobilizowania własnych oszczędności na cele rozwoju przemysłu. Związek Radziecki — wskazywał towarzysz Stalin — posiada wielorakie źródła skąd czerpać może środki na rozwój przemysłu. Źródła takie stworzyła nacjonalizacja ziemi, fabryk i zakładów przemysłowych oraz anulowanie carskich długów. Źródłem akumulacji socjalistycznej są zyski, jakie daje znacjonalizowany przemysł, handel zagraniczny i wewnętrzny i znacjonalizowany system bankowy. Władza państwa w rękach ludu i możność gospodarowania budżetem państwowym pod kątem realizacji podstawowych zadań budownictwa socjalistycznego — oto narzędzia akumulacji socjalistycznej i socjalistycznego uprzemysłowienia.

Żeby wykorzystać wszystkie możliwości nagromadzenia, jakie daje socjalistyczny system ekonomiczny, należy gospodarować umiejętnie i oszczędnie, prowadzić odpowiednią politykę cen, dbać, by każda gałąź przemysłu gromadziła rezerwy na amortyzację i na budowę nowych przedsiębiorstw, dbać o to, by każdy grosz był rozumnie i celowo wydatkowany, walczyć przeciwko bumelantom, o stały wzrost wydajności pracy i o obniżkę kosztów własnych.

Związek Radziecki był w dziele uprzemysłowienia kraju zdany tylko na siebie. Państwa kapitalistyczne czyniły wszystko co było w ich mocy, by uniemożliwić lub co najmniej utrudnić uprzemysłowienie ZSRR, organizując prowokacje na arenie międzynarodowej, nasyłając do kraju szpiegów, dywersantów i szkodników. Dzięki mądrej i przewidującej polityce Stalina Związek Radziecki pokonał jednak wszystkie trudności w dziele uprzemysłowienia kraju, a podczas wojny z hitlerowskim faszyzmem pokazał cały ogrom swej potęgi.

Skupiony wokół swej partii i rządu 200-milionowy naród radziecki zbudował w okresie stalinowskich pięciolatek ustrój socjalistyczny i kroczy pewnie drogą budowy komunizmu. Jest on gwiazdą przewodnią i ostoją milionów ludzi pracy na całym świecie.

WYDAJNOŚĆ PRACY, STOPA ŻYCIOWA I ŚWIADOMOŚĆ ROBOTNICZA

Na marginesie zobowiązań PPB i Portu z okazji obniżki cen

„Wydajność pracy — mówił Lenin — w artykule „Wielkie poczynanie" — to koniec końców, rzecz najważniejsza, najgłówniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego. Kapitalizm stworzył wydajność pracy, niewidzianą w ustroju pańszczyźnianym. Kapitalizm może być ostatecznie pokonany i będzie ostatecznie pokonany dlatego, że socjalizm tworzy nową, znacznie wyższą wydajność pracy".

Tow. Stalin w swym przemówieniu na Pierwszej Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców stwierdził między innymi, iż socjalizm może i musi pokonać kapitalizm — **„...dlatego, że może dać wyższe wzory pracy, wyższą wydajność pracy niż kapitalistyczny system gospodarki. Dlatego, że może dać społeczeństwu więcej produktów, może uczynić społeczeństwo bogatszym niż kapitalistyczny system gospodarki".**

Przyswojenie sobie tej zasadniczej leninowsko - stalinowskiej tezy przez masy pracujące Polski Ludowej odbywało się w drodze uporczywej, zaciętej walki klasowej.

Na stosunku do zagadnienia wydajności pracy nie mogły — rzecz jasna — nie zaciążyć początkowo przeżytki świadomości kapitalistycznego okresu. Tam gdzie praca posiadała prywatny charakter, gdzie służyła bogaceniu się niewielkiej grupy kapitalistów i była jednocześnie źródłem stałego poniżenia — zwiększona wydajność pracy oznaczała wzrost bezrobocia, nędzę mas i coraz większe dochody posiadaczy narzędzi produkcji, a jednocześnie coraz większe ubożenie i bezrobocie klasy robotniczej.

Całkowicie odmienna w naszych warunkach treść klasowa tego pojęcia nie od razu dotarła do świadomości całej klasy robotniczej. Nie mało pracował wróg klasowy, aby zamazać klasową treść nowego ustroju, aby ukryć przed masami pracującymi prawdę o ich zupełnie odmiennym położeniu — położeniu klasy rządzącej.

Ale już okres realizacji Planu 3-letniego wyłonił pierwszych bohaterów pracy, którzy sprawę socjalizmu, sprawę dobrobytu szerokich mas łączyli nierozerwalnie ze wzrostem wydajności pracy. Charakter praw ekonomiki nowego ustroju najlepiej przełożyli na język faktów tacy ludzie, jak Pstrowski, Gościmińska, Markiewka, Religa i tysiące, i dziesiątki i setki tysięcy innych.

Plan Sześcioletni nakreślił nowe, jeszcze poważniejsze zadania w dziedzinie wzrostu wydajności pracy. Tow. Minc w swoim referacie na V Plenum KC wskazał, iż jest to podstawowym warunkiem — „...uzyskania planowanej obniżki kosztów własnych, bez której nie można by było przeprowadzić około 50 proc. planowanych inwestycji, czyli nie można by było wykonać Planu Sześcioletniego". Już wtedy tow. Minc zwrócił uwagę, że „na podstawie uzyskiwanej obniżki kosztów własnych stanie się możliwe stopniowe przechodzenie do polityki obniżki cen artykułów szerokiego spożycia, co z kolei spowoduje wzrost płacy realnej i umocni naszą walutę". Jak wiadomo, ostatnie nasze osiągnięcia gospodarcze w pełni potwierdziły te tezy.

Klasa robotnicza Polski coraz lepiej rozumie związek istniejący między jej wkładem w rozbudowę ludowej gospodarki, a wzrostem dobrobytu i kultury oraz podniesieniem stopy życiowej. Znalazło to wyraz już w momencie przeprowadzenia reformy walutowej. Ale jeszcze dobitniejszym wyrazem osiągania przez klasę robotniczą coraz wyższego poziomu świadomości jest jej postawa w związku z ogłoszoną przez Radę Ministrów uchwałą w sprawie obniżki cen.

Byliśmy na terenie Szczecina świadkami żywiołowego, oddolnego ruchu robotników PPB, Zarządu Portu i innych, którzy podejmując zobowiązania podniesienia wydajności pracy, podkreślali współzależność 2-ch czynników — wzrostu wydajności pracy i wzrostu dobrobytu. Masy pracujące zdają już sobie sprawę, że w nowych warunkach zwiększenie wydajności pracy, to zwiększenie potoku towarów, to droga do umasowienia i potanienia produkcji, to droga do obniżki cen. To powiązanie przyczynowe zostało teraz przez samych robotników wzbogacone.

— Jeżeli władza ludowa — mówili robotnicy na masówkach — obniża ceny, zwiększając naszą siłę nabywczą, jeżeli rząd ludowy wykazał troskę o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy, to zupełnie jasne, że musimy odpowiedzieć na to dalszym zwiększeniem wydajności pracy.

Wypowiedzi stolarzy i murarzy, dźwigowych i sztauerów, ślusarzy i palaczy świadczą o tym, że klasa robotnicza w pełni zaczyna zdawać sobie sprawę z tego, iż osiągnięcie wyższego poziomu dobrobytu i kultury zależy przede wszystkim od jej sukcesów produkcyjnych.

W postawie robotników PPB można dostrzec te elementy stosunku do pracy i jej wydajności, o których tow. Stalin mówił omawiając źródła ruchu stachanowskiego. — **„Tu człowiek pracujący jest poważany — mówił wtedy tow. Stalin. — Tu pracuje on nie na wyzyskiwaczy, ale na siebie, na swoją klasę, na społeczeństwo. Tu człowiek pracujący nie może czuć się opuszczony i samotny. Przeciwnie, człowiek pracujący czuje się wolnym obywatelem swego kraju — swego rodzaju działaczem społecznym".**

Nie jest dziełem przypadku, że masówka na budowie obiektu dla Akademii Medycznej została zwołana z inicjatywy tow. tow. Zająca i Wargackiego. Są to ci sami robotnicy, którzy wykazali, że „ostrożność" niektórych inżynierów i techników w sprawie należytego wykorzystania radzieckiej maszyny tynkarskiej jest niesłuszna, oportunistyczna. To oni już niejednokrotnie podejmowali i wykonywali zobowiązania znacznego przekroczenia ustalonych norm. Są to ludzie, o których mówił tow. Stalin, że **„...wolni od konserwatyzmu i zaśniedziałości niektórych inżynierów i techników, idą śmiało naprzód, burząc przestarzałe normy techniczne", którzy „raz po raz uzupełniają i korygują inżynierów i techników, częstokroć uczą i pchają ich naprzód..."**

Takich przejawów wznoszenia się świadomości mas pracujących na coraz wyższy poziom będzie coraz wiecej. Mówią o tym spotykane na każdym kroku fakty, mówią meldunki z całego kraju. I to jest właśnie gwarancją wielkich zwycięstw, jakie polska klasa robotnicza niewątpliwie odniesie w realizacji Planu Sześcioletniego.

L. Gołąb

Polskie masy pracujące składają hołd towarzyszowi Wilhelmowi Pieckowi. W myśl żądań załogi, Zakłady Wytwórcze M-1 w Żychlinie zostały przemianowane na „Zakłady im. Prezydenta Wilhelma Piecka". Na specjalnym zebraniu w świetlicy przedstawiciele poszczególnych brygad złożyli zobowiązania produkcyjne dla uczczenia przemianowania. Na zdjęciu: Załoga Zakładów im. Wilhelma Piecka w Żychlinie na uroczystym zebraniu w świetlicy.

Nowa struktura rybołówstwa morskiego

odpowiada w pełni potrzebom budownictwa socjalistycznego w naszym kraju

W ciągu pięciu lat powojennego rozwoju nasze rybołówstwo morskie stało się poważną dziedziną przemysłu, której zasadniczą rolę odgrywają przedsiębiorstwa państwowe, zarówno połowowe jak usługowe i przetwórcze. Fakt ten oraz perspektywy wielkiego rozwoju rybołówstwa w okresie Planu 6-letniego, wymagają odpowiedniej zmiany jego struktury organizacyjnej.

CENTRALNY ZARZĄD RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO W SZCZECINIE

Reorganizacja rybołówstwa jest już w trakcie realizacji. W Szczecinie powstał Centralny Zarząd Rybołówstwa Morskiego, który stanowić będzie główny ośrodek koncepcyjny i dyspozycyjno-kontrolny dla całego przemysłu rybackiego.

Centralny Zarząd Rybołówstwa Morskiego dzieli się na cztery piony: pion połowów i eksploatacji portów, pion inwestycyjny, administracyjno finansowy oraz pion rybołówstwa spółdzielczego i indywidualnego.

Pierwszy pion obejmuje organizację połowów bałtyckich i dalekomorskich, produkcję sprzętu rybackiego i zaopatrzenie statków, remont jednostek rybackich oraz wszystkie sprawy związane z eksploatacją portów rybackich.

Pion inwestycyjny zajmuje się planowaniem i kontrolą wykonawstwa wszelkich inwestycji rybackich, zaczynając od budowy obiektów portowych, a na budowie statków kończąc.

Pion administracyjno - finansowy poza sprawami administracyjnymi zajmuje się planowaniem i kontrolą finansową całego przemysłu rybackiego.

Ostatni pion jest ośrodkiem dyspozycji eksploatacyjnej i opieki technicznej nad rybołówstwem spółdzielczym i indywidualnym. Pion ten będzie działał w oparciu o Związek Spółdzielni Pracy i Zrzeszenie Rybaków Morskich — organizacje skupiające spółdzielnie i rybaków indywidualnych.

PRZEDSIĘBIORSTWA POŁOWÓW I USŁUG RYBACKICH

Na całym Wybrzeżu, w miejsce istniejących dotychczas przedsiębiorstw połowowych i usługowych, powstają trzy wojewódzkie kombinaty rybne — Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich: „Dalmor", „Barka" i „Arka".

Przedsiębiorstwo „Dalmor" obejmie swym zasięgiem Zalew Szczeciński, Bazę Rybacką w Świnoujściu oraz wybrzeże morskie, należące do województwa szczecińskiego, i nastawione będzie głównie na połowy dalekomorskie. „Barka" obejmie bazy rybackie w Darłowie, Kołobrzegu i Ustce, zaś „Arka" — bazy rybackie Władysławowo, Hel, Gdynię i Zalew Wiślany.

Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich, w porównaniu z dotychczas istniejącymi przedsiębiorstwami, będą miały znacznie szerszy zakres działania. Będą one nie tylko eksploatować statki rybackie, ale zajmą się także produkcją sprzętu rybackiego, remontem statków, administracją portów rybackich, skupem ryby od spółdzielni i rybaków indywidualnych, chłodnictwem i przetwórstwem wstępnym, t. zn. przejmą działalność Morskich Zakładów Rybnych i częściowo działalność stoczni rybackich i Centrali Rybnej, która zajmie się wyłącznie dystrybucją przygotowanego towaru i produkcją trwałych przetworów rybnych.

RYBOŁÓWSTWO MORSKIE — SAMODZIELNYM PRZEMYSŁEM

Nowa organizacja rybołówstwa morskiego, nadając mu strukturę przemysłową, wiąże flotę rybacką z rozdrobnionymi dotychczas zakładami przemysłowymi w jedną organiczną całość i stanowi podstawę do stworzenia wielkiego, socjalistycznego przemysłu rybackiego w Planie 6-letnim.

Skupienie wszystkich elementów produkcyjnych i usługowych rybołówstwa w jedną całość znacznie zwiększy operatywność przemysłu rybackiego, zmniejszy i usprawni jego administrację i w efekcie doprowadzi do zwiększenia połowów oraz do obniżenia kosztów połowowych i kosztów produkcji przetworów rybnych.

Nowa struktura rybołówstwa, odpowiadając w pełni potrzebom budownictwa socjalistycznego, wiąże ściśle przemysł rybacki z całą gospodarką naszego kraju.

(J. L.)

DZIEŁ STALINA (2)

Przed naszym krajem stoi obecnie problem, który 25 lat temu nurtował Związek Radziecki, problem nagromadzenia środków na uprzemysłowienie kraju, na zwycięskie wykonanie planu budowy fundamentów socjalizmu — Planu 6-letniego.

Podstawową wytyczną naszego działania są wskazania w tym względzie towarzysza Stalina o potrzebie umiejętnego wiązania zagadnień politycznych z gospodarczymi, o potrzebie wykorzystania wszystkich rezerw wewnętrznych, o konieczności, wytępienia z gospodarki narodowej wszelkiej rozrzutności i braku poszanowania grosza publicznego. Zgodnie z tą nauką prowadzimy też walkę o rozwój wszelkich form współzawodnictwa pracy i nowatorstwa, o stały wzrost wydajności pracy i dyscypliny pracy, o pełne wyzyskanie naszych urządzeń przemysłowych, o stałe obniżanie kosztów własnych i wszechstronny rozwój oszczędności.

Wiele miejsca zajmuje w ósmym tomie dzieł Stalina zagadnienie budownictwa socjalizmu w jednym kraju. W wielu pracach, jak „Przyczynek do zagadnień leninizmu", „O bloku opozycyjnym w WKP(b)", „O socjaldemokratycznym odchyleniu w naszej partii" towarzysz Stalin poddaje gruntownej i głębokiej analizie zagadnienie możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju, demaskując zdradzieckie oblicze opozycji.

Teorię o możliwości zwycięstwa socjalizmu w poszczególnych krajach sformułował pierwszy Lenin. Punktem wyjścia tej teorii było odkryte przez Lenina prawo nierównomiernego rozwoju gospodarczego i politycznego krajów kapitalistycznych w okresie imperializmu. Lenin wykazał, że dawne sformułowanie Engelsa o niemożliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju nie może się odnosić do okresu imperializmu i rewolucji proletariackiej. Zastąpił on je przez inną teorię, mówiącą o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju. Przeciwko tym, jedynie słusznym poglądom, wystąpili trockiści, zinowiewowcy i ich poplecznicy, wrogowie budownictwa socjalistycznego.

Towarzysz Stalin z mistrzowską ironią chłoszcze ciasnotę i dogmatyzm tych, którzy trzymając się litery marksizmu gubią jego istotę. Wykazuje on i udowadnia, że „wielkość Lenina, jako kontynuatora Marksa i Engelsa, na tym właśnie polega, że nie był on nigdy niewolnikiem litery marksizmu, w badaniach swoich kierował się wskazaniami Marksa, który niejednokrotnie mówił, że marksizm nie jest dogmatem, lecz wytyczną działania". (str. 256).

Walka o uznanie możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju nie była bynajmniej w owych latach w Związku Radzieckim tylko walką teoretyczną. Trzeba było proletariatowi, który zdobył władzę i walczył bohatersko o jej utrzymanie powiedzieć, jakie są dalsze perspektywy rozwoju rewolucji, czy one istnieją, czy też cały dotychczasowy wysiłek klasy robotniczej pójdzie na marne. W tym zagadnieniu ścierały się wówczas dwie całkowicie sprzeczne linie.

Towarzysz Stalin broni poglądu Lenina: „że zwycięstwo socjalizmu w jednym kraju jest możliwe, że proletarjat po zdobyciu władzy nie tylko może ją utrzymać, ale może pójść jeszcze dalej, wywłaszczając kapitalistów i organizując gospodarkę socjalistyczną po to, by udzielić efektywnego poparcia proletariuszom krajów kapitalistycznych". (str. 262).

Trocki zaś i jego wspólnicy kategorycznie odrzucali możliwość zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju i uważali, że nie ma żadnej możliwości, by władza rewolucyjna w Rosji mogła się ostać. Na XV konferencji partyjnej (październik 1926) poglądy Trockiego i jego kompanów zostały ocenione jako socjaldemokratyczne odchylenie w podstawowym zagadnieniu charakteru i perspektyw rewolucji.

Niewiarę w zwycięstwo budownictwa socjalistycznego nazywa towarzysz Stalin podstawowym błędem opozycji. Z niego biorą źródło wszystkie inne jej błędy i fałszywe poglądy. Jak: ocena Nepu jako przywrócenie kapitalizmu, fałszywa ocena charakteru przemysłu radzieckiego, roli spółdzielczości w warunkach dyktatury proletariatu itd.

Kontrrewolucyjna teoria o niemożliwości zbudowania socjalizmu w ZSRR miała nie tylko siać nieufność i zwątpienie w masach robotniczych ZSRR. Zadaniem jej było również zdyskredytowanie Związku Radzieckiego w oczach mas proletariackich całego świata, które z najwyższą sympatią, z nadzieją i otuchą śledziły wysiłki klasy robotniczej Związku Radzieckiego. Teoria ta miała mówić robotnikom i masom pracującym całego świata, by nie obalały kapitalizmu w swoich krajach, gdyż masy robotnicze i tak nie są zdolne zbudować socjalizmu. Była to bezpośrednia pomoc dla socjaldemokracji w dziele zdrady klasy robotniczej, w dziele osłabienia międzynarodowego ruchu rewolucyjnego.

Życie w całej rozciągłości potwierdziło słuszność teorii Lenina i Stalina o możliwości całkowitego zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju.

Związek Radziecki socjalizm zbudował. Rozwijając zaś dalej genialną myśl Lenina, towarzysz Stalin uzasadnił możliwość zbudowania nie tylko socjalizmu, ale i komunizmu w Związku Radzieckim. Zwycięski marsz narodu radzieckiego do komunizmu znaczą gigantyczne budowle, nazwane imieniem wielkiego kontynuatora dzieła Marksa — Engelsa i Lenina — imieniem towarzysza Stalina. (D. c. n.)

Szybkościowe metody remontu taboru kolejowego źródłem wielkich oszczędności

Za przykładem górników, którzy rozpoczęli drugi rok realizacji Planu 6-letniego od wprowadzenia nowych form współzawodnictwa o zwiększenie ilości wykonywanych cyklów i o czystość urobku, kolejarze polscy przystąpili do upowszechniania szybkościowych metod naprawy taboru, opartych na doświadczeniach kolejarzy Związku Radzieckiego. Metoda szybkościowa, zastosowana w warsztatach i parowozowniach niektórych dyrekcji PKP, zdała całkowicie egzamin.

Podczas naprawy szybkościowej wymienia się — na podstawie wstępnych dokładnych badań — tylko istotnie zużyte części parowozu, podczas gdy przy dotychczas stosowanej naprawie średniej wymienia no wszystkie określone sztywnym regulaminem części, bez względu na stopień ich zużycia. Ponadto naprawę szybkościową, prowadzoną we własnym warsztacie i własnej parowozowni, mogą kontrolować maszyniści, zwracając np. uwagę na konieczność specjalnie starannego wykonania pewnego odcinka pracy.

Dzięki uprzedniemu sporządzaniu planu pracy, przeprowadzeniu wstępnego przeglądu i przygotowaniu potrzebnych części, postój parowozu w naprawie skrócono z 3 tygodni do 2—3 dni. Równocześnie osiągnięto znaczne oszczędności, dochodzące do 50—70 proc. kosztów naprawy średniej.

Tak np. inicjatorzy nowej metody — robotnicy z warsztatów naprawczych parowozowni Tczew-Zajączkowo skrócili o 1100 proc. czas postoju parowozu w naprawie, zaoszczędzając przy tym dziesiątki tysięcy złotych. Około 27 tys. złotych oszczędności uzyskała załoga parowozowni Tczew - Kluczyki przy szybkościowym remoncie parowozu towarowego. Przy remoncie wagonu towarowego w Tczewie zaoszczędzono 50 proc. godzin roboczych.

Powszechne stosowanie napraw szybkościowych umożliwi wydłużenie przebiegu parowozu między kosztownymi naprawami średnimi i głównymi, bez obniżenia stopnia jego użyteczności. Pozwoli ono maszynistom na szerokie rozwinięcie długookresowego współzawodnictwa o przedłużenie przebiegu między naprawami średnimi oraz o przedłużenie przebiegu parowozów w ciągu doby. Skracając czas postoju parowozów w naprawie, nowa metoda pozwoli na wykonanie zadań przewozowych, przy użyciu mniejszej ilości parowozów. Stanie się to nowym źródłem oszczędności w PKP.

BILANSE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

muszą być zamknięte w terminie

Pomóc księgowym i szkolić nowych księgowych

Przeszło 70 spółdzielni produkcyjnych województwa szczecińskiego kończy rok wspólnej gospodarki. Obecnie we wszystkich tych spółdzielniach trwają przygotowania do zamknięcia bilansów. Musi ono być poprzedzone przeprowadzeniem szczegółowej inwentaryzacji, bez której niemożliwe jest obliczenie dochodów, a co za tym idzie wypłacenie wszystkich należności za przepracowane dniówki obrachunkowe.

Obecny okres wymaga szczególnie intensywnej pracy od księgowych spółdzielni produkcyjnych i od instruktorów rachunkowości rolnej przy WRN. Zamknięcie bilansu musi jak wiadomo być dokonane w terminie do dnia 15 stycznia i należy uczynić wszystko możliwe, by ten termin był dotrzymany.

Tej sprawie była poświęcona odprawa, która odbyła się ostatnio w WRN. Rzuciła ona światło na pracę aparatu instruującego i kontrolującego rachunkowość w spółdzielniach produkcyjnych. Wszędzie tam, gdzie aparat ten pracował należycie, przygotowania do zamknięcia bilansu są bardziej zaawansowane. Np. inspektorzy rachunkowości z powiatu stargardzkiego wysyłali na kurs dla księgowych młodych, zdolnych ludzi. Po powrocie z kursu opiekowali się nimi, zlecali im samodzielne, coraz poważniejsze czynności. W wyniku tego we wszystkich spółdzielniach — za wyjątkiem RZS Trzebiatowo — bilanse zostaną zamknięte prawdopodobnie w terminie. Już obecnie tacy księgowi jak **Kunz z Brudzewa, Nowacki z Tychowa, Dulapach z Nowej Dębowy i inni**, niemal samodzielnie prowadzą księgowość w spółdzielniach. Dobrze układają swą współpracę z księgowymi, instruktorzy rachunkowości w powiatach Dębno, Choszczno, Pyrzyce, Łobez. Są jednak fakty inne. W 22 spółdzielniach produkcyjnych na terenie powiatu gryfickiego tylko 7 księgowych zostało przeszkolonych na kursie. Nic dziwnego, że w spółdzielniach tego powiatu księgowość przedstawia się znacznie gorzej. Instruktorzy rachunkowości nie ułożyli tu współpracy z księgowymi jak należy, nie troszczyli się o wysłanie ich na kurs, nie dostatecznie pomagali w dalszej pracy.

Stąd prosty wniosek: zadaniem instruktorów jest natychmiast po powstaniu lub nawet jeszcze w okresie powstawania spółdzielni przy pomocy organizacji partyjnej i zarządu wysłać na kurs księgowych, kandydatów, którzy gwarantują po jego ukończeniu wywiązanie się z obowiązków. Równi potem, w codziennej pracy, należy szkolić nowych księgowych.

Z drugiej strony pracą księgowych muszą w większym niż dotychczas stopniu zainteresować się zarządy spółdzielni. Często księgowych typuje się lekkomyślnie, wysyła się ludzi, o których wiadomo, że nie będą dobrze wykonywali swoich zadań. Nasze młode zarządy i organizacje partyjne muszą zrozumieć, że dobrze prowadzona księgowość jest poważnym elementem dobrego gospodarzenia.

Na naradzie poruszono jeszcze jedno zagadnienie. Otóż w inwentaryzacji w większości wypadków nie brali udziału agronomowie POM-ów. Np. agronomowie stargardzkiego POM mimo, iż nie byli w tym czasie zatrudnieni, odmówili wzięcia udziału w przeprowadzaniu inwentaryzacji w spółdzielniach. Nie zainteresowały się również tą sprawą POM-y w Zieleniewie, Myśliborzu i inne. A przecież ta praca w poważnym stopniu pomogłaby i agronomom w analizie upraw poszczególnych spółdzielni, pozwoliłaby lepiej ułożyć plany zasiewów wiosennych.

W tych dniach aparat instruktorów rachunkowości rolnej został zasilony absolwentami szkół praktyków - specjalistów. W chwili obecnej wymagają oni jeszcze opieki ze strony swych bardziej zaawansowanych kolegów. Okres przygotowań do zamknięcia bilansów sprzyja temu wybitnie. Należy tak rozłożyć dla nich zajęcia, aby mogli się jak najwięcej nauczyć. Powinni oni wziąć również udział w pokazowych zamknięciach bilansu.

W województwie naszym powstają coraz nowe spółdzielnie produkcyjne. W przyszłym roku do podziału dochodów przystąpi znacznie więcej spółdzielni, niż obecnie. Dlatego nasz aparat rachunkowości rolnej i sami spółdzielcy powinni uczyć się na popełnionych błędach i w ciągu tego roku tak organizować pracę, aby we wszystkich spółdzielniach w terminie zakończyć wszelkie rozliczenia i przygotować podział dochodu.

St. Paw.

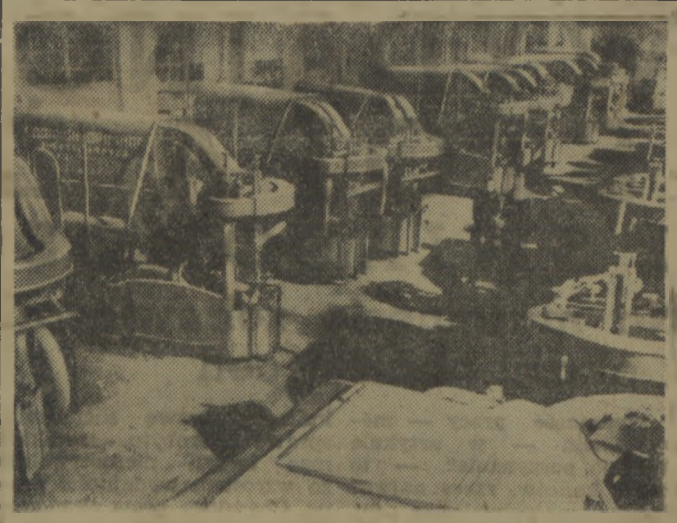

Tąskienckie Zakłady Budowy Maszyn Rolniczych wykonują nowe kombajny do zbioru bawełny, konstrukcji inżynierów radzieckich. Kombajn w ciągu dnia zbiera do 6 ha bawełny, zastępując pracę 300 ludzi. Na zdjęciu: seria gotowych maszyn w hali zakładów.

Bezpieczeństwo i higiena pracy

winny być przedmiotem stałej troski

aktywu związkowego

Od września trwają wybory **społecznych inspektorów pracy.** Od września ogniwa związkowe wcielają w życie doniosłą ustawę **„O społecznej inspekcji pracy"**, która ma bardzo duże znaczenie dla dalszego rozwoju akcji bezpieczeństwa i higieny pracy. Daje ona bowiem związkowym aktywistom bezpieczeństwa i higieny pracy szerokie uprawnienia do podejmowania interwencji w razie stwierdzenia uchybień i niedociągnięć w zakładach pracy. Zbliża zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy do pracowników zakładu przez powołanie grupowych, oddziałowych i zakładowych inspektorów pracy.

Przed aktywem związkowym stoi odpowiedzialne zadanie podniesienia na wyższy niż dotychczas poziom służby BHP w zakładach pracy. Zadanie tym odpowiedzialniejsze, że w latach 1950–55 zatrudnienie w naszym przemyśle wzrośnie o 2.100 tysięcy nowych robotników i pracowników, nie obeznanych dostatecznie z maszynami i zasadami higieny i bezpieczeństwa pracy. Z tej liczby około 58,8 proc. przypada na kobiety. Toteż związki zawodowe, poprzez rady zakładowe i społeczną inspekcję pracy, muszą podnieść stan bezpieczeństwa pracy, muszą czuwać nad tym, aby w miejscach pracy panowały czystość i porządek, by maszyny były należycie zabezpieczone, robotnicy zaopatrzeni w odzież ochronną — otoczeni opieką dobrze zorganizowanej służby sanitarnej.

Ze względu na fakt, że rozwijające się wspaniale przemysły włókienniczy, odzieżowy, chemiczny, spożywczy opierają swą produkcję przeważnie na pracy kobiet, że w każdej gałęzi przemysłu biorą one coraz liczniejszy udział w procesach wytwórczych, wyłania się również niejednokrotnie konieczność przebudowy lub rozbudowy istniejących urządzeń higieniczno - sanitarnych zakładów i dostosowania ich do nowych potrzeb. Do tych urządzeń należą m. in.: łaźnie, tusze, szatnie, umywalnie, ustępy, izby wypoczynku, ambulatoria fabryczne, apteki oddziałowe.

Różnorodne, odpowiedzialne zadania spoczywać zatem będą na społecznej inspekcji pracy i w tym, czy wywiązywać się ona będzie dobrze ze swych obowiązków, zainteresowany jest dosłownie każdy człowiek pracy. Wywiązywać się zaś będzie dobrze, gdy wybrani doń zostaną odpowiedni, ofiarni ludzie.

Dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej pozwala już stwierdzić wiele popełnianych błędów. I tak np. wiele związków zawodowych nie udzielało należytej pomocy radom zakładowym i oddziałowym. Stąd też fakty niedoceniania znaczenia wyboru społecznych inspektorów pracy. Zbyt późno również informowano niekiedy załogi i mężów zaufania o terminach wyborów, co było powodem niskiej frekwencji na zebraniach wyborczych.

Wśród wysuwanych kandydatów zbyt mało było kobiet.

Zdarzały się też wypadki wyboru towarzyszy, którzy nie byli obecni na zebraniu i nie wyrazili uprzednio zgody na wystawienie ich kandydatury.

Na większości zebrań wyborczych nie naświetlano roli i znaczenia społecznej inspekcji pracy, nie wskazywano na korzyści, jakie przyniesie ona klasie robotniczej. Odczytywano po prostu całą ustawę „O społecznej inspekcji pracy", zamiast omówić zasadnicze uprawnienia i obowiązki inspektorów.

Wszystkie te niedociągnięcia wypaczyły zasady akcji wyborczej, co w rezultacie może obniżyć poziom działalności nowoobranych społecznych inspektorów pracy. Dlatego też ogniwa związkowe muszą dołożyć starań, aby jak najszybciej przezwyciężyć dotychczasowe błędy i usprawnić dalszą akcję wyborczą.

Bgr.

Piewca krzywdy ludzkiej

i oskarżyciel burżuazji

Wystawa ku czci Żeromskiego

Oderwać Żeromskiego od epoki, w której żył, znaczyłoby zniekształcić sens jego twórczości. Zniekształceniem jednakże byłaby również próba badania jego epoki poprzez dzieła, które stworzył. Dlatego też ocena twórczości Stefana Żeromskiego musi być nie tylko dokonywana na tle epoki ale także konfrontowana z wydarzeniami tej epoki. I dlatego też zapowiedź twórcy wystawy zorganizowanej w Kielcach z okazji 25 rocznicy śmierci wielkiego pisarza, wybrał nową zupełnie formę: wystawy-filmu dokumentarnego, dającej możliwości właściwej, marksistowskiej oceny społecznej i artystycznej Żeromskiego.

Przejdźmy się po wystawie.

Dziecinne lata Żeromskiego. Nędzna, jałowa ziemia świętokrzyska z trudem żywi swoich chłopów. Bandosi (sezonowi robotnicy) chadzą latem na robotę w pszenne sandomierskie i zawiślańskie kraje. U Żeromskich też się nie przelewa. „Stefan Żeromski — głosi tablica na wystawie — urodził się 1864 roku we wsi Strawczyn, pow. kieleckiego, w rodzinie zubożałej szlachty zagrodowej. Dzieciństwo jego upłynęło w atmosferze klęski powstania 1863 roku. Rozwój kapitalizmu powodował w tym okresie rutę drobnej szlachty".

Taki jest rodowód społeczny Żeromskiego.

Nadchodzi rok 1905. Żeromski go widzi, ale nie rozumie. Boli go nędza ludzka, doznaje jej sam osobiście, ale lekarstwa na nią szuka... w poruszeniu sumienia burżuazji. Oglądamy egzemplarz „Ludzi bezdomnych". Obok czytamy napis „Ludzie bezdomni" są dziełem, które wysunęło Żeromskiego na czoło ówczesnej literatury polskiej jako artystę i pisarza o ogromnej wrażliwości na krzywdę społeczną.

Lata przed I wojną światową. Piewca krzywdy ludzkiej tworzy: „Uciekła mi przepiórecka", trylogię „Walka z szatanem". Żeromskiemu śnią się nabłane domy. Wydaje mu się, że Polska, gdy powstanie po 150 latach niewoli, samym swym istnieniem usunie wszelką niesprawiedliwość i krzywdę ludu.

Rok 1914 — wybucha wojna.

Wojna imperialistyczna niesie śmierć, zniszczenie i głód. Rok 1917. Padają strzały z „Aurory". Szturm na Pałac Zimowy. Rewolucja Październikowa rozbija carskie „więzienie narodów" i przynosi Polsce niepodległość. Ale władzę w Polsce przechwytują obszarnicy i burżuazja. Dla klasy robotniczej i biednej chłopskiej niepodległość nie oznaczała wolności. Żeromski jest w tłumie manifestujących w dniu 1 Maja, w potężnym pochodzie ludu, żądającego dla siebie praw.

Żeromski tworzy „Przedwiośnie". Zgromadzone na wystawie wycinki ówczesnej prasy przypominają nam wydarzenia tego okresu. Czytamy tytuły gazet: „Krwawe zajścia w Borysławiu. Jak wyglądał strajk powszechny w Warszawie. Strajk w Łodzi, jeszcze nie zlikwidowany. Wielki proces komunistyczny w Kielcach. Proces komunistów we Lwowie. Krwawy wtorek na ulicach Krakowa — zbrojne starcie w okolicy Kasy Chorych. Dotychczas ustalono, że ogółem zabitych zostało 31 osób".

O „Przedwiośniu" piszą twórcy wystawy: „Przedwiośnie" było najsilniejszym w literaturze polskiej oskarżeniem ucisku społecznego i narodowego. Nie przechodząc na pozycje ruchu komunistycznego, Żeromski pierwszy uznał w nim jedynego, realnego przeciwnika Polski burżuazyjnej, jedynego przedstawiciela nowej i w założeniach swych wyższej „koncepcji ustrojowej".

W roku 1925 piszą do Żeromskiego więźniowie, czytelnicy „Przedwiośnia". Pisarz wspomina o tym w jednym ze swych prywatnych listów: „Otrzymuję oto list z więzienia od 70 ideowców z żądaniem wszczęcia dyskusji o nowym duchu w Polsce. Wszystko jedno, czy ludzie ci są komunistami. Zapewniają mnie i świat w liście publicznie drukowanym, iż wierzą w potęgę Polski, jakiej nigdy nie było, gdy ich idea zwycięży".

Ich idea zwyciężyła. Imię Polski zajaśniało najświetniejszym blaskiem wolności, sprawiedliwości społecznej, socjalizmu. Zwyciężył lud. Polska Ludowa czci Żeromskiego, wielkiego pisarza, który odważnie występował przeciwko krzywdzie i całe swe życie szukał sprawiedliwości społecznej.

R. W.

Jerzy Andrzejewski

O człowieku radzieckim (18)

Opowiadając to zdarzenie, nie chcę bynajmniej twierdzić, że w ustroju kapitalistycznym nie mogą istnieć i nie istnieją robotnicy o zainteresowaniach kulturalnych i naukowych, wykraczających poza ich pracę zawodową. Chcę natomiast powiedzieć, że we wszystkich ustrojach dotychczasowych, z kapitalistycznym włącznie, klasy rządzących posiadaczy zawsze były jak najbardziej zainteresowane w tym, aby klasy przez nich uciskane i na nich pracujące nie miały do nauki i kultury bądź żadnego dostępu, bądź dostęp ten podlegał ograniczeniom zarówno od strony odpowiednio regulowanego dozowania udostępnianej wiedzy i sztuki.

W jednej tylko dziedzinie, a mianowicie w dziedzinie religijnych wierzeń i obrządków, klasy uprzywilejowane nigdy się nie lękały dopuszczać do swych doświadczeń warstw uciskanych. Lecz ten wyjątek nie tylko się nie kłócił z ową ogólną zasadą, lecz przeciwnie: służył jej, ponieważ każdy system religijny popierany przez klasę posiadaczy zawsze w taki czy inny sposób, w zależności od sytuacji, tłumaczył, usprawiedliwiał i sankcjonował nierówności panującego porządku gospodarczo - społecznego. Niewolnik rzymski nie stawał się niebezpiecznym dla Imperium, jeśli składał swą skromną ofiarę pod wizerunkiem tego samego bożka, którego posągi zdobiły pałace senatorów, a chłopi w ciągu wielu wieków swojej niewoli mogli swobodnie i nie narażając równowagi ustroju wchodzić do tych samych katedr i kościołów, w których modlili się książęta i rycerze. Wprawdzie posiadacz mógł później swego chłopa bezkarnie zabić, okaleczyć, wtrącić do więzienia, lecz w kościele chłop, pozbawiony poza nim wszelkich praw, mógł umocnić swoją wiarę, że jeśli zgodnie z nauką religii będzie posłusznie wypełniać swoje obowiązki niewolnika — bramy nieba otworzą się przed nim tak samo, jak przed księciem. Rzecz natomiast charakterystyczna, że gdziekolwiek i kiedykolwiek powstawał ruch religijny biorący w obronę klasy uciskane, posiadacze natychmiast go niszczyli mieczem i ogniem. Rzym prześladował młode chrześcijaństwo dopóki było religią plebsu. Lecz, gdy to samo chrześcijaństwo poczęło przenikać do warstw wyższych, stało się religią panującą i z kolei Kościół począł przez długie wieki prześladować ruchy wyzwoleńcze, a później, gdy mu zbrakło zbrojnego ramienia, solidaryzować się z polityką rządów reakcyjnych. Ileż mówią same daty! Zwycięstwo Konstantyna nad Maksencjuszem w roku 312 zadecydowało o uznaniu religii chrześcijańskiej za oficjalną religię Cesarstwa. A już jeden z kanonów soboru w Gangra (rok 358) postanawia, że „jeśli ktokolwiek pod pozorem pobożności nauczy niewolnika, by zamiast być sługą pełnym dobrej woli, pogardzał swoim panem i odmawiał mu służby oraz szacunku, ten niech będzie wyklęty". W kilkadziesiąt lat później św. Augustyn powie w swoim „Państwie Bożym" jeszcze dokładniej: „Niewolnictwo zostało ustanowione przez Boga, a jeśli kto chce je znieść, ten sprzeciwia się woli Bożej".

Jeden z bohaterów Balzaca — kogóż z pisarzy cytować, jeśli nie Balzaca, gdy mowa o zwyrodnieniach kapitalizmu? — wykrzyknął do swojej siostrzenicy, kiedy ta zamierzała uczynić nierozważny krok życiowy: „Wyrzeknij się w dwie minuty zbawienia, jeśli chcesz iść do piekła, zgoda! Ale zastanów się dobrze, kiedy chodzi o to, aby wyrzec się swojej renty". Burżuazja, która swoje pierwsze księgi handlowe, rewersy i weksle podpisywała w swoich kantorach z modlitwą na ustach i w imię Boga, jako dobrego patrona interesów, już od dawna zamieniła dogmaty i przykazania na bankowe sejfy i pakiety akcji, a purytańską moralność swoich przodków na rozwiązłość cuchnącą jak ryba gnijąca od głowy. Sam jednak cyniczny i zalgany, brutalny i tchórzliwy burżua nie zapomina, że w religii, którą osobiście pogardza, może znaleźć sojusznika w walce z postępem i z siłami podnoszącego się do walki proletariatu. Tak więc niezmiennie — jeśli ograniczyć się tylko do dziejów chrześcijaństwa — od pierwszych Ojców Kościoła aż po ostatnie encykliki papieskie, gdy papież Pius XI jeszcze w roku 1931 w encyklice „Quadragesimo Anno" stwierdził, że „robotnicy przyjmą bez niechęci miejsce jakie im wyznaczyła opatrzność boska" (jakiż postęp w ciągu pięćnastu wieków: „niewolnicy" Augustyna zostali zastąpieni przez robotników). Kościół wraz ze swoją nauką i moralnością był i pozostał jedyną dziedziną, do której dostępu warstwom uciskanym klasy posiadające nie tylko nie wzbraniały i nie ograniczały, lecz same, świadome, że obronę swych interesów oddają w pewne ręce, skierowywały plebs, chłopów i robotników, na drogę religii. Inaczej się natomiast rzecz przedstawia z upowszechnieniem nauki i kultury. Kapitalizm nie może się obyć bez proletariatu, lecz jego ideałem jest taki proletariat, jakim dojrzał go w jego najdotkliwszym poniżeniu Balzac: proletariat silnych rąk i nieprzebudzonych umysłów. (D. c. n.)

Przodownicy pracy z PBP w Słupsku zostali nagrodzeni

W dniu 30 grudnia 1950 roku na uroczystości wręczenia nagród i dyplomów zostało wyróżnionych 20 przodowników pracy. Przyznano 1 nagrody po 300 zł., 10 nagród po 120 zł., pozostałe po 80 zł. Na szczególne wyróżnienie zasługują stolarze STEFAN JUCHUM (253 proc. normy) JAN PĘDZICH (243 proc.), PAWEŁ KIRCHLING — tokarz wykonujący 277 proc. normy, STEFAN SIEKIERECKI malarz (264 proc.) oraz STEFAN SZMIT — hydraulik (238 proc. normy).

S. Z.
korespondent robotniczy

Większą uwagę zwrócić
na wystawy placówek handlowych
Witryny sklepowe winny być punktami agitacji poglądowej

W koszalińskich placówkach handlu uspołecznionego z każdym dniem pojawiają się nowe asortymenty towarów, zwiększa się masa towarowa, wzrastają obroty w sklepach. Wszystko to świadczy o stale rosnącym dobrobycie ludzi pracy, świadczy o tym, że w naszym kraju zwiększa się produkcja przemysłu, że powstają nowe zakłady pracy i że zwycięsko realizujemy zadania Planu 6-letniego.

I tę właśnie zwiększającą się systematycznie masę towarową oraz coraz liczniejszy asortyment towarów, winny pokazywać wystawy sklepowe. Wystawa sklepu uspołecznionego to nie tylko informacja o tym, co można w danym sklepie nabyć, to zarazem forma agitacji poglądowej, mówiącej o stale wzrastającym w naszym kraju dobrobycie, o potężnym rozmachu naszego socjalistycznego budownictwa.

Trzeba stwierdzić, że poza nielicznymi wyjątkami wystawy sklepów uspołecznionych w Koszalinie zadania tego nie spełniają. Wystawy bowiem są w większości sklepów urządzone niedbale, dominuje w nich bezmyślny, małomiasteczkowy styl dekorowania. Typowym przykładem takich wystaw są witryny sklepów PSS „Pionier". Na wystawach „Pioniera" towary są rozrzucone byle jak, bezładnie, nie rzuca się w oczy masowość towarów ani ich różnorodność. Niektórych wystaw sklepów „Pioniera", szczególnie sklepów położonych na peryferiach miasta, nie zmienia się od wielu miesięcy, towary w witrynach sklepowych są zakurzone, zabrudzone przez muchy. W sumie wystawy sklepów „Pioniera" nie spełniają swojej właściwej roli.

Znacznie lepiej urządzone są wystawy sklepów MHD. Jednak i tutaj są niedomagania. Wystawom sklepów MHD brak socjalistycznego rozmachu, brak dynamiki, wystawy nie mówią nic o Planie 6-letnim.

Stosunkowo dobrze urządzone są wystawy PDT. Wystawy te wykonane przez specjalnego dekoratora są estetyczne, dobrze obrazują masowość towarów na rynku i ich różnorodny asortyment i co najważniejsze, popularyzują poprzez odpowiednie plansze i wykresy zadania Planu 6-letniego.

Typowym przykładem niedocenienia znaczenia wystawy sklepowej jako punktu agitacyjnego, były niektóre wystawy sklepów artykułów skórzanych i obuwia w Koszalinie po noworocznej obniżce cen. Większość sklepów m. inn. sklepy Spółdzielni Pracy „Dobry But" w Koszalinie zmiany cen na wystawach dokonały dopiero w kilka dni po wprowadzeniu obniżki cen. W ogóle jak dotychczas żaden sklep uspołeczniony w Koszalinie nie pokazuje w sposób sugestywny i należyty obniżki cen towarów.

Stan wystaw koszalińskich musi ulec radykalnej zmianie. PSS „Pionier" winna na tę sprawę zwrócić szczególną uwagę, a zarząd spółdzielni winien dopilnować, by kierownicy sklepów dobrze dekorowali i często zmieniali wystawy sklepowe.

(Kpr.)

Dostatnio i kulturalnie żyją kołchoźnicy. Na zdjęciu: w mieszkaniu kołchoźnika Kozmina przy obiedzie. (Kołchoz „Organizator" obw. Archangielski.)

Tak zorganizujemy swoją pracę by nowe normy wykonywać i przekraczać
— oświadczyli kolejarze z parowozowni w Białogardzie

W dniu 29 grudnia w parowozowni PKP w Białogardzie odbyła się masówka, na której załoga podjęła uchwałę o wprowadzeniu w życie z dniem 1 stycznia 1951 r. nowych, wyższych norm produkcyjnych.

W wygłoszonym referacie tow. Kierszanowski stwierdził, że stare normy były zbyt niskie i umożliwiały bumelanctwo. Nowe normy są słuszne, sprawiedliwe i tak ustalone, że można je będzie nie tylko wykonywać ale i przekraczać. Zależeć to będzie od właściwej organizacji pracy. Nowe normy są wynikiem stałego postępu technicznego w naszym przemyśle i prowadzą do wzrostu wydajności pracy, obniżki kosztów własnych produkcji, i co za tym idzie — wzrostu dobrobytu mas pracujących, do obniżki cen.

Zabierając głos w dyskusji, tow. Górkiewicz podkreślił, że stare normy hamowały tempo pracy naszych warsztatów i opóźniały wykonywanie planów pracy.

Tow. Krokosz oświadczył, że tak zorganizuje swoją pracę, by nie tylko wykonać nowe normy, ale je przekraczać.

W dalszym ciągu dyskusji tow. tow. Kwiatkowski, Zdunek i Gołębiowski stwierdzili, że nowe normy są słuszne i sprawiedliwe, bo zmuszają wszystkich nierobów i bumelantów do uczciwej pracy, przyczynią się do zwiększenia wydajności pracy całej załogi i do przyśpieszenia wykonania Planu 6-letniego.

Na zakończenie zebrani na masówce robotnicy powzięli uchwałę, w której postanawiają zastosować od dnia 1 stycznia br. nowe normy, zwiększyć wydajność pracy, dążyć stale do obniżenia kosztów własnych, otoczyć troskliwą opieką racjonalizatorów i przodującą młodzież oraz wciągać do współzawodnictwa coraz szersze rzesze kobiet.

MARIAN ŚLIWKA
korespondent z Białogardu

Odpowiadamy naszym korespondentom

Autorce artykułu p. t. „Zakończenie III etapu współzawodnictwa pracy w PPK „Arka" w Ustce dziękujemy bardzo za wysłaną korespondencję, i prosimy o podanie nam swego nazwiska i adresu.

Ob. Henryk Jakubowski — Gryfice.

Zawiadomcie nas jak przedstawia się Wasza sprawa odnośnie dalszego kształcenia się.

Mało i średniorolni chłopi z Piły zorganizowali spółdzielnię produkcyjną „NOWE ŻYCIE"

W dniu 19. XII. ub. r. w gromadzie Piła, pow. Szczecinek powstała spółdzielnia produkcyjna pod nazwą „Nowe Życie". Przystąpili do niej wszyscy mało i średniorolni chłopi. W gromadzie pozostał jeden tylko kułak Gościła, którego chłopi nie przyjęli do spółdzielni. Kułak ten mimo, że posiada 3 krowy, dotychczas nie odstawił ani jednego litra mleka do punktu spółdzielczego i usiłuje sabotować planowy skup zboża. Nie przestrzega on przepisów sanitarnych i przeciwpożarowych, narażając mienie państwowe i społeczne na zniszczenie. Gdy przyszła do niego trójka gromadzka i zwróciła uwagę, by więcej dbał o przestrzeganie przepisów sanitarnych i przeciwpożarowych, Gościła nie przyjął jej i obrzucił ordynarnymi wyzwiskami. Mało i średniorolni chłopi z Piły zrozumieli, że kułak Gościła jest ich wrogiem i nie przyjęli go do spółdzielni.

Wybrany przewodniczący Benedykt Troszyński powiedział na zebraniu m. in.: „Pragnieniem naszym jest, by nasza spółdzielnia stała się przodującą w powiecie. — W pracy naszej będziemy się opierać na doświadczeniach kołchozów i dzięki temu oraz naszej usilnej pracy zbierać będziemy coraz lepsze plony.

St. Ch.
korespondent chłopski

Kino „POLONIA" — ul. Grunwaldzka „Aleksander Newski" — prod. radz. Pocz. seans godz. 16, 18, 20 W niedzielę i św.ęta o godz. 14; 16; 18 i 20.

MUZEUM w Koszalinie — ul. Armii Czerwonej 53, otwarte codziennie w godz. 12—17, w niedziele i święta — 12—20

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Milicja Obywatelska 537
Straż Pożarna 233

„Głos Koszaliński" wydaje „RSW Prasa"
Redaguje Kolegium redakcyjne.
Redakcja i Administracja Szczecin, Al. Wojska Polskiego 89. Oddział Redakcji w Koszalinie: ul. Żymierskiego 18, telefon 387.
Kolportuje PPK „Ruch"
Konto PKO dla prenumeraty wkładowej X-13776 dla pocztowej X-289

RADIO

Wiadomości 8, 10, 12.04, 17, 20, 23. 7.00 Muzyka; 8.15 Polska pieśń masowa; 8.30 Muzyka; 8.40 Audycja SKRK; 9.00 Muzyka; 9.45 Wieś tańczy i śpiewa; 10.05 Skrzynka ogólna; 10.20 „Poezja i muzyka"; 11.15 Wasek Trubaczow jest wzorem harcerza — aud. dla młodzieży; 11.35 Transport trzody; 11.40 Muzyka; 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej; 11.57 Sygnał czasu; 12.15 Muzyka; 13.00 Bałtyckie rybołówstwo śledziowe; 13.15 „Odpowiadamy na listy"; 13.25 Utwory kompozytorów polskich; 13.45 Kwadrans poetycki Fr. Feńkowskiego; 14.00 Wszechnica Radiowa; 14.20 Piosenki; 14.40 Audycja oświatowa; 14.50 Melodie ludowe; 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych; 16.00 Nasze chóry śpiewają; 16.20 Fragmenty z tomu „Wyzwolenie" 1; 16.35 Melodie świata; 17.20 Koncert; 17.50 Muzyka; 18.00 „Bohater naszych czasów"; 19.00 Koncert; 20.30 Muzyka; 20.45 Teatr Eterek; 21.25 Muzyka; 22.05 Wiadomości sportowe; 22.45 Muzyka; 23.10 Muzyka; 24.00 Komunikat MUR; 0.05 Koniec audycji.

Szczecińskie Zakłady Graficzne, A—3—16500—67—4.1.51.

U NAS JUŻ ŚWITA

A. CZAKOWSKI

— Dlaczego? — zapytał poważnie sztukmistrz. — Chwila jest właśnie odpowiednia. Samochodów jeszcze nie ma. A jeśli chodzi o miejsce, to i tak nie liczymy tutaj na Teatr Wielki.

Gdy Doronin służył w wojsku, okazywał zawsze wiele zainteresowania artystom, którzy często przyjeżdżali z gościnnymi występami do pułku. Występy ich wchodziły jak gdyby w skład roboty politycznej. Ale występ na tym ponurym wybrzeżu, na deszczu, dla niezorientowanych jeszcze w niczym widzów, wydawał mu się zupełnie bezsensownym.

— Jak chcecie, — odpowiedział obojętnie. — Ale wątpię czy ludzie będą was słuchać.

— Będą! z przekonaniem powiedział sztukmistrz. Tu właśnie zaczniemy, po prostu na brzegu. Ja pobiegnę po naszych, a wy zorganizujcie słuchaczy.

— Jak? — nie zrozumiał Doronin.

— No zwyczajnie, każcie im się ustawić w koło, — objaśnił niecierpliwie artysta. — Przecież nie ma tu estrady. Zrozumieliście?

I zniknął w tłumie.

„No proszę, od razu wzięto mnie do galopu!" — uśmiechnął się Doronin, rozglądając się dookoła. Ale już w następnej chwili krzyknął ochrypniętym, przeziębionym głosem:

— Towarzysze! Przyjechali z nami aktorzy. Chcą dać przedstawienie! Ustawcie się w koło!

Gdy samochody ciężarowe przyjechały na nabrzeże, przedstawienie szło pełną parą. Moskiewska śpiewaczka, młoda kobieta w ciemnoszarej marynarce, stała na dużej skrzyni i dźwięcznym kontraltem śpiewała „Pieśń o Ojczyźnie". Gardło śpiewaczki owinięte było dokładnie pasiastym szalikiem. Szoferzy wysunęli głowy z kabin i ze zdziwieniem patrzyli na niezwykły widok. Ale bardziej jeszcze zdziwiony był Doronin. Ludzie, którzy dopiero co wysiedli na tej nieurządzonej jeszcze ziemi i po długiej morskiej podróży nie wiedzieli jeszcze gdzie spędzą najbliższą noc, słuchali śpiewu z zapartym oddechem. Po każdym występie długo nie milkły oklaski. Sztukmistrzowi nie pozwalano zejść ze skrzyni. Musiał kilka razy powtórzyć numer z talią kart. Gdy wreszcie zeskoczył ze skrzyni, w oczach jego błyszczała prawdziwa radość. Przechodząc obok Doronina, spojrzał na niego z uśmiechem triumfu.

Przedstawienie trwało jeszcze pięćnaście minut.

Szofer jadącego na czele samochodu wysunął z kabiny głowę i zawołał:

— Hej, towarzysze, kto do Średnie-Sachalińska, niech wsiada.

Średnie-Sachalińsk był to właśnie ośrodek obwodowy, w którym miał się stawić Doronin.

Idąc w stronę samochodów, zauważył pod ścianą grupę ludzi. Jeden z nich, brodacz z ponurą twarzą, zatrzymał go:

— Nie wiadomo jak długo okręt będzie stał?

— A dokąd się wybieracie? Z powrotem czy co? — zapytał Doronin, przyglądając się ludziom, którzy siedzieli na skrzynkach, walizkach i pakunkach.

— Na kontynent, — odpowiedział głucho brodacz. — Mamy dosyć. Ażeby ten durny Sachalin diabli wzięli!

— Hej, latawce, czego jęczysz? — krzyknął wysuwając głowę z kabiny młody szofer w wojskowej pilotce. — Znamy takich jak wy! Widywaliśmy ich nie raz na kontynencie!

Brodacz zamilkł z ponurą miną.

Doronin chciał porozmawiać jeszcze, ale z kutra zawołano:

— Proszę wsiadać!

Ludzie wstali i zakrzątnęli się dokoła bagaży.

Pogoda uległa gwałtownej zmianie. Jakby ktoś olbrzymią dłonią odsunął mgłę i porozrzucał na niebie obłoki. Wyjrzało słońce.

Morze jeszcze się burzyło, ale nie wyglądało już tak ponuro. Niebo utraciło przykrą ołowianoszarą barwę. Zrobiło się od razu cieplej.

Samochód przejechał przez terytorium portu i minąwszy wrota znalazł się na szosie. Siedzący w ciężarówce ludzie wstali, by się przyjrzeć ziemi, na której mieli zamieszkać. Zerwał się również Doronin. Gmach portowy wydał mu się taki nieznajomy i obcy, że przygotowywał się już na to, iż dalej też będzie wszystko nieznajome i obce.

Ale tymczasem — nic podobnego.

(Dalszy ciąg nastąpi)

KOMAR satyryczny

wylatuje co tydzień

Stanisław Szydłowski

Eisenhower

General Dwight Eisenhower przed udaniem się w „podróż inspekcyjną" do Europy zachodniej, gdzie ma pełnić funkcję dowódcy „atlantyckich" sił zbrojnych, wygłosił na zwołanej przez siebie konferencji prasowej chełpliwe i buńczuczne przemówienie, podczas którego bił często pięścią w stół. (z prasy)

Eisenhower Dwight, generał.
do Europy się wybierał.
Eisenhower Dwight, w mundurze
ma kultury być przedmurzem.
Czyli — ciałem i mundurem —
Europy Mac Arthurem.

Jak kultura to kultura!
Zwołał Dwight gangsterów pióra.
Przyszły słuchać skryby Hearsta
słów atlantyckiego berszta.
Dwight powiedział im, co czuł.
Godzin pięć bił pięścią w stół.

Widać kawał to żołnierza,
gdy w stół pięścią tak uderza!...
Lecz choć miałby siłę byka —
Europy niech unika.
Dziś rozumie nawet wół:
Europa to nie stół.

Europę nie on pierwszy
biciem pięścią w stół rozwala.
Później — będzie bić się w piersi
Później — będzie bić na alarm.
Później — razem już z Trumanem —
będzie mógł bić łbem o ściane.

Więc ma szanse ten generał
pozujący na führera!
Takie same szanse ma.
jak niejaki Adolf H.

Jasne jak słońce

— Widzisz, my tylko podnosimy wydajność pracy, a ceny już same lecą w dół

NA głos

Gromada Grzmiąca (pow. bytowski, woj. koszalińskie) urządziła gromadzkim wysiłkiem świetlicę. To było w grudniu 1948 roku. W ten sposób mieszkańcy gromady Grzmiąca uczcili Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych.

I nie można powiedzieć, aby Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bytowie nie zainteresowało się świetlicą. Przeciwnie, zainteresowało się nawet bardzo: — w listopadzie następnego, tj. 1949 roku, referat osiedleńczy przy Prezydium PRN w Bytowie przydzielił świetlicę w Grzmiącej ob. Piotrowi Kalymonowi na mieszkanie.

(wg koresp. z Bytowa A. Lubnera)

— Dlaczego Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Nadmorskiego wyłącza od pewnego czasu prąd na terenie powiatu słupskiego w godzinach 18 — 21, tj. w czasie w którym PGR, spółdzielnie produkcyjne i gospodarze mają najwięcej prac, związanych z obrządkiem inwentarza, a młodzież szkolna zwykła odrabiać lekcje?

— Bo ZEON musi zaoszczędzić prąd zużywany obficie i bez ograniczenia w ciągu całego jasnego i białego dnia przez wszystkie lampy uliczne w Słupsku.

(wg koresp. ze Słupska A. Pokusy)

W garderobie imperializmu

Nowomianowany „führer" armii atlantyckiej, gen. Eisenhower przygotowuje się do odbycia „podróży inspekcyjnej" po Europie zachodniej.

EISENHOWER: — Jest w czym wybierać! Oto mundury na moją miarę.

Czyste sumienie

Nowy komitet rodzicielski postanowił zaprowadzić nowe porządki. Jak długo przedszkole nr. 4 jest przedszkolem nr. 4, jak długo Al. Powstańców, przy której mieści się przedszkole, jest Al. Powstańców, jak długo Szczecin, w którym znajduje się Al. Powstańców, jest Szczecinem — nie widziano jeszcze i nie słyszano, aby z takim zapałem i energią ktokolwiek wziął się do nowych porządków.

— Dyscyplina musi być! — zawołał ob. Kierszonek, przewodniczący komitetu rodzicielskiego, zabierając się ochoczo i raźnie do nowych porządków.

— Dyscyplina przede wszystkim! — podjęła z samozaparciem hasło ob. Buchwajcowa, członek komitetu rodzicielskiego. — Mam właśnie cudowną myśl! Zwolnimy dyscyplinarnie magazynierkę!!

— Brawo! Brawo! — wykrzyknął ob. Kierszonek. — Ja zawsze mówiłem, że wy macie głowę nie od parady. Świetna myśl! Zwolnimy dyscyplinarnie magazynierkę i będzie dyscyplina.

Ob. Kierszonek i ob. Buchwajcowa, upojeni pierwszym sukcesem w dziedzinie pomysłów, pogrążyli się w twórczej zadumie, spoglądając tylko na siebie od czasu do czasu z niemym podziwem.

Nazajutrz magazynierka ob. Przybylska otrzymała dyscyplinarne zwolnienie z pracy za „złe prowadzenie magazynu". Ale, ponieważ ob. Przybylska ośmieliła się poprosić o komisję, która by zbadała stan i sposób prowadzenia magazynu, przyszła komisja, delegowana przez Komisję Oświaty i Kultury Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie. Przyszedł w tej komisji mąż ob. Buchwajcowej oraz jeszcze dwie osoby. Komisja stwierdziła, że magazyn, niestety, jest w porządku i prowadzony dobrze. Protokółu sporządzić nie chciała. Dlaczego? No, a czy mało wystarczający powód że nie chciała?

— A jak może mnie komitet rodzicielski zwolnić z pracy, gdy nie ma uchybień w prowadzeniu magazynu? — zapytała ob. Przybylska. — Prawie już rok tu pracuję i o czymś podobnym nie słyszałam.

— He, he, może, może — odrzekła chórem komisja. — Bo czy obywatelka podpisywała umowę o pracę z komitetem rodzicielskim? Nie! A czy obywatelka jest na etacie? Nie! Obywatelka dostaje pensję z funduszu socjalnego i komitet rodzicielski ma prawo zwolnić obywatelkę, kiedy mu się będzie podobało, z miejsca! He, he! I nikt tu nic nie pomoże...

Ob. Przybylska poszła do przewodniczącego Komisji Kultury i Oświaty MRN w Szczecinie, ob. Kalicińskiego. Ob. Kaliciński był akurat w trakcie umywania sobie rąk od tej sprawy, więc rzeczywiście nie mógł nic ob. Przybylskiej pomóc. Jeszcze by się komu naraził. A tak — rączki umyte i sumienie czyste.

Gdy ktoś raz niebacznie zapytał przewodniczącego Komisji Kultury i Oświaty MRN w Szczecinie, ob. Kalicińskiego, jak może dopuścić, do tego, aby skrzywdzono człowieka pracy, odrzekł:

— Wiecie, ten komitet rodzicielski dobrze pracuje. Niech już raczej skrzywdzi jedną osobę, byle przedszkole nie ucierpiało. Prawda?

— Skoro komitet rodzicielski krzywdzi człowieka, to znaczy, że dobrze pracuje? — zapytał ten ktoś niebacznie oraz nieśmiało i dodał: —Ponoć komitet rodzicielski wpadł na nowy, cudowny pomysł zwolnienia również kucharki?

— No cóż, — odparł ze współczuciem przewodniczący Kaliciński — to tylko będą dwie osoby skrzywdzone. Prawda?

— A czy nie byłoby sprawiedliwiej i słuszniej zmienić skład komitetu rodzicielskiego?

— Co wy?! — wykrzyknął z oburzeniem przewodniczący. — Taką krzywdę wyrządzić takiemu dobremu komitetowi?!

— No to może komitet rodzicielski zrewiduje swoje cudowne pomysły, podda się samokrytyce, przyzna się do popełnienia bardzo szkodliwego błędu, ureguluje karygodnie zaniedbane przez komitet sprawy umowy zbiorowej, przynależności do związku zawodowego i inne sprawy magazynierki i kucharki?

— Co?! To jak ob. ob. Kierszonek i Buchwajcowa będą mogli w oczy patrzeć magazynierce i kucharce?!

— A krzywdząc, wyrzucając bezprawnie i bezpodstawnie z pracy, będą mogli patrzeć im w oczy?!

— Wiecie obywatelu! — zawołał bardzo cienkim i drgającym głosem wszechstronnie, jak widać, oświecony i bardzo, jak widać, kulturalny przewodniczący Komisji Kultury i Oświaty — ja umyłem od tego ręce, więc sobie wypraszam takie rozmowy! Wypraszam!!!

— Proszę bardzo, ale tu mycie rąk na nic. Tu trzeba mocno zmyć głowę. Wszystkim tu wymienionym i niewymienionym, którzy w związku z tą sprawą mają „czyste sumienie", uzyskane drogą umywania rąk. Trzeba mocno zmyć głowy — również od środka. Aby wypłukać z nich osad bezdusznego stosunku do człowieka.

SIC.

(Wg. koresp. C. Przybylskiej, magazynierki Przedszkola nr 4)

O amerykańskim pas czyli o bojowym kroku agresorów w Korei

Faszyści mieli „passo romano",
Zaś hitlerowcy — „Parademarsch".
Jaki pasuje Amerykanom
pas na Korei?
— Nogi za pas.

ST. S.

Rysunki **Emanuela Messera**